Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 31 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 297 (1642)

Czwarty gabinet prof. Bartla.

Pan Prezydent podpisał nominacje członków gabinetu.

Prof. Kazimierz Bartel nie odrazu zdecydował się przyjąć proponowaną sobie misję, będąc świadom niezmiernie trudnych i wielkich zadań, które wysuwają się na czoło. Nie ulega już dziś wątpliwości, że zadanie prawnej i politycznej stabilizacji systemu, którego wymagają warunki i doświadczenia ubiegłych lat, urosło w świadomości ogółu do znaczenia kategorycznego imperatywu. Najwyższy już czas, aby ten zasób energji, który zużywa rząd i społeczeństwo na wewnętrzną walkę o zasady ustroju i politycznego życia w państwie, mógł być choć w części skierowany również na inne zagadnienia podstawowej dla rozwoju państwa wagi. Nie nastąpi to wpierw, aż zagadnienie ustrojowe zostanie rozwiązane i dlatego nowy rząd premjera Bartla oceniamy jako ten, który, nie zamykając ani chwili oczu na inne bieżące potrzeby kraju, sprawę ustrojową potraktuje jako najpilniejszą i do jej załatwienia zmierzać będzie z całą energją.

Prof. Bartel wahał się jakiś czas zapewne nie dlatego aby go zniechęcały normalne trudności, nieodłączne od każdego wielkiego zadania. Nie odpowiadałoby to jego naturze. Jako uczony nawykły do ścisłego myślenia, musiał ważyć w sobie realne możliwości powodzenia swoich zamierzeń i jeżeli się zdecydował, to niewątpliwie uznał je za wykonalne w danych warunkach.

Na czem te zamierzenia polegają? Na podstawie kilkakrotnych wypowiadań się premjera, a przedewszystkiem na podstawie wywiadów udzielonych „Kurjerowi Wileńskiemu" w listopadzie 1928 r. i kwietniu r. b., oraz przemówień w Sejmie można łatwo wysnuć wniosek, że premjer Bartel dążyć będzie do dokonania rewizji konstytucji w sposób legalny, t. zn. przez Sejm. Znaczy to, że drogę tę uważa za możliwą nawet w warunkach dzisiejszych i w ramach najogólniej zakreślonych przez projekt konstytucji, złożony przez klub Jedynki w lutym r. b. do Sejmu.

Nie chcę przez to powiedzieć, że projekt ten będzie premjerowi służył za ewangelję. Nietylko należna [...]omność, ale i poczucie rzeczywi[...] każe mnie mniemać, że nie w [...] Bezp. Bloku leżeć będzie [...]o zamknięcza konfliktu kon[...]nego. Wzięcie w ręce kiero[...] politycznej akcji Bloku w [...]wie przez jakiś czynnik [...]z od niego stojący wyda[...]po pierwszych posie[...]tytucyjnej nie[...]. Rola prof. [...]niczące[...] pro[...]one

spory w Komisji już się zapewne nie powtórzą. Już na wiosnę było parę projektów zmiany konstytucji, ale nie było zupełnie przygotowanego politycznie gruntu do rzeczowej o nich rozmowy. Wszystko obecnie polega na tem, czy grunt taki da się stworzyć. Tu leży sedno rzeczy.

Premjer Bartal maximum swej pracy i niewyczerpanej energji łożył na podniesienie i uporządkowanie stanu gospodarczego państwa, oraz na ulepszenie „techniki rządzenia"— jak się wyraził Marszałek Piłsudski w przemówieniu swojem na herbacie pożegnalnej w kwietniu r. b. Osiągnął na tem polu wyniki znakomite, stanowiące doniosły etap w rozwoju państwa. Nie zaniedba i teraz tych spraw, zwłaszcza, że brak pełnomocnictw Prezydenta i unieruchomienie legislatywnej pracy Sejmu stworzyło ogromne zaległości w rozmaitych dziedzinach, wymagających unormowania. Wydaje się jednak, że obecnie będzie musiało nastąpić większe przesunięcie wysiłków rządu na teren rewizji konstytucji, pomyślna bowiem praca ustawodawcza, o ile ma w niej brać udział Sejm, stała się poniekąd funkcją tamtego zagadnienia, t. j. stabilizacji stosunków ustrojowych.

Jako demokraci, rozumiejący konieczność realizowania zasad demokracji nietylko na płaszczyźnie politycznej, co prowadzi do zwyrodnienia jej form, ale też gospodarczej i socjalnej, jako zwolennicy solidaryzmu społecznego i międzynarodowego, odrzucający strupieszałą doktrynę walki klas, z radością witamy powrót do steru rządów prof. Bartla, który znakomicie łączy w sobie szerokie horyzonty pojęć gospodarczych i socjalnych z empirycznym realizmem polityka, rozumiejącego konieczność postępu i ewolucji form życia zbiorowego oraz z wiernością dla nieprzemijających wartości ideologji demokratycznej. Przypisywanie przez pewne koła Marszałkowi Piłsudskiemu tendencyj sprzecznych z tem podłożem ideowem, na którem wyrosła i została z niem związana ideologja niepodległościowa, znajduje w tym fakcie nieodparte zaprzeczenie.

Rząd prof. Bartla będzie więc szczerze dążył do nawiązania współpracy z Sejmem. Czy znajdzie tam należyty oddźwięk? Doświadczenie lat ubiegłych usposabia raczej do pesymistycznej odpowiedzi. Opozycja, (a przynajmniej część jej), widząc wyciągniętą rękę rządu, może starym zwyczajem, doszukiwać się na niej jeszcze „bakszyszu", jako namacalnego symbolu ugody. Tu spotka ją zawód. Trzeba jednak mieć nadzieję, że trzeźwa ocena sytuacji i własnego interesu weźmie w niej górę i uchroni od nierozważ[...]ch demonstracyj. Słaby jest pro[...] nadziei, ale może rozgorzeje

* * *

[...]w gabinetu prof. [...]rzewidywaniami, [...]zym niedziel[...]ona w osta-



tecznym jej składzie we wczorajszem wydaniu nadzwyczajnem, zawiera cztery nowe nazwiska. Z nich na pierwszy plan wysuwa się nowy minister spraw wewnętrzych, pan Henryk Józewski, dotychczasowy wojewoda wołyński. Bogata przeszłość polityczna nowego ministra znamionuje tendencję zaktywizowania polityki wewnętrznej w zakresie zaniedbanych dotąd zagadnień narodowościowych.

Min. Składkowski mało się nią interesował, zajmując się przedewszystkiem inną również zaniedbaną dziedziną — higjeny publicznej. Akcję odczyszania kraju prowadził z ogromną energją, osiągając w niej wielkie rezultaty. Nie był jednak wolny od przesady, wydając pewne zarządzenia bez uwzględnienia warunków lokalnych, pomimo zgodnego protestu wszystkich czynników zainteresowanych (bielenie ścian zewnętrznych w domach drewnianych).

Min. Józewski jest jednym z niezbyt licznych w Polsce polityków doceniających znaczenie problemów narodowościowych i doskonale w nich zorjentowanych. Jego ścisła współpraca z Marszałkiem Piłsudskim w pierwszych latach powojennych ułatwi mu niezawodnie zaktualizowanie tych problemów w wewnętrznej polityce państwa. Mamy przeświadczenie, że i konieczność reformy systemu administracji, w sensie daleko posuniętej decentralizacji (nietylko dekoncentracji) znajdzie w nim zdecydowanego rzecznika, To też wejście jego do rządu witamy z wielkiem uznaniem.

Pozostanie w gabinecie w dotychczasowym charakterze i w dotychczasowym wzajemnym stosunku Marszałka Piłsudskiego i Min. Zaleskiego nie ulegało ani chwili wątpliwości, jako wyraz ciągłości ogólnej linji politycznej nawewnątrz i nazewnątrz. Pozostają również w rządzie dwaj wilnianie: prof. Staniewicz i płk. Prystor. Pierwszy z nich zdobył sobie w ciągu swej 3 i półletniej pracy ogólne uznanie jako świetny fachowiec i administrator, który w ciągu swej działalności na czele resortu reform rolnych więcej dokonał, niż wszyscy jego poprzednicy razem wzięci. Pozostanie min. Staniewicza na stanowisku jest więc rzeczą naturalną, pomimo dąsów tej grupy, która interesy sfer osadniczych chciałaby stawiać ponad uprawnione potrzeby ludności miejscowej.

Min. Prystor z powodu swej działalności reformatorskiej, za którą każdy ubezpieczony powinien być mu wdzięczny, naraził się P. P. S., odsuniętej od niepodzielnych w Kasach Chorych wpływów. Dobrze się stało, że na tym odcinku nie poczyniono P. P. S. koncesji i zapoczątkowane reformy, mające na celu usprawnienie i udostępnienie pomocy ubezpieczonym, będą dalej kontynuowane. Inicjator reformy po zakończeniu jej, zasłuży sobie na trwałą wdzięczność szerokich sfer pracowniczych.

Testis.

SPAŁA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj o godz. 15-ej dekrety, mianujące nowy rząd.

Do Pana
prof. dr. Kazimierza Bartla
we Lwowie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję:

Henryka Józewskiego, wojewodę wołyńskiego — ministrem Spraw Wewnętrznych,
Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem Spraw Zagranicznych,
Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego** — ministrem Spraw Wojskowych,
dr. **Sławomira Czerwińskiego** — ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,
inż. **Eugenjusza Kwiatkowskiego,** posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem Przemysłu i Handlu,
inż. **Alfonsa Kühna** — ministrem Komunikacji,
prof. dr. **Maksymiljana Matakiewicza** — ministrem Robót Publicznych,
Aleksandra Prystora — ministrem Pracy i Opieki Społecznej,
prof. dr. **Witolda Staniewicza** — ministrem Reform Rolnych,
inż. **Ignacego Boernera** — ministrem Poczt i Telegrafów,

oraz poruczam:

kierownictwo Min. Skarbu — **Ignacemu Matuszewskiemu,** posłowi nadzw. i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim,
Ministerstwa Sprawiedliwości — **Feliksowi Dutkiewiczowi,** prezesowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, i
Ministerstwa Rolnictwa — **Wiktorowi Leśniewskiemu,** podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Spała, dnia 29 grudnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów
(—) K. Bartel

Premjer prof. Bartel objął urzędowanie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj rano p. premjer prof. Bartel przybył do Prezydjum Rady Ministrów i przyjął od d-ra Świtalskiego urzędowanie. Pan Świtalski pożegnał wszystkich urzędników, kolejno przechodząc biura Prezydjum Rady Ministrów.

O godz. 1 p. premjer Bartel złożył wizytę marsz. Sejmu, która trwała około godziny, a następnie odbył konferencję z prezesem Klubu BB posłem Sławkiem i z prezesem komisji budżetowej posłem Byrką.

Jak się dowiadujemy obydwie konferencje p. premjera Bartla w Sejmie poświęcone były pracom parlamentu nad budżetem.

Dotychczasowy szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Paciorkowski udał się na urlop wypoczynkowy. Tymczasem mianowanie nowego szefa gabinetu nie zostało zdecydowane. Jedynie szefem sekretarjatu został mianowany por. Zaćwilichowski.

Zaprzysiężenie rządu dziś.

WARSZAWA (Pat). Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu odbędzie się we wtorek dnia 31 bm. o godz. 13-ej na Zamku.

Kampanja opozycji sejmowej przeciwko klubowi BB.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj przed południem zebrała się po raz pierwszy specjalna komisja sejmowa, powołana do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października. Obrady zagaił i przewodniczył na posiedzeniu marsz. Daszyński.

Na wstępie poseł Barlicki, prezes CKW zaproponował na prezesa tej komisji przedstawiciela sprzymierzonego klubu opozycyjnego prawej strony izby posła ks. Czetwertyńskiego. Propozycję p. Barlickiego poparli wszyscy przedstawiciele klubów opozycyjnych. Przedstawiciele Klubu BB poseł Sławek, Polakiewicz i Podoski wstrzymali się od głosowania.

Pan marsz. Daszyński następnie zaproponował, by komisja opracowała swój regulamin, zaś poseł Putek postawił wniosek, by powierzyć opracowanie tego regulaminu posłowi Liebermanowi. Poseł Polakiewicz, opierając się na dotychczasowych zwyczajach, że referentem wniosku w komisji jest wnioskodawca, zaproponował, by opracował regulamin poseł Podoski. Wobec dyskusji, jaka powstała i różnicy zdań p. marsz. Daszyński zamknął posiedzenie, oświadczając, że zawiadomi piśmiennie nieobecnego w Warszawie posła Czetwertyńskiego o powołaniu jego na prezesa komisji do zbadania zajść w Sejmie.

Jak widać chociażby z tego pobieżnego opisu przebiegu posiedzenia, w działalności całej opozycji sejmowej, ujawnia się coraz silniej całkowite zblokowanie przeciwko wszelkim poczynaniom Klubu BB bez względu na treść projektów zgłoszonych przez Klub BB. Opozycja zjednoczona głosuje wspólnie przeciwko. Mało tego, ta sama opozycja, która od szeregu miesięcy, jako hasło walki z rządem, wypisała na swoim sztandarze, praworządność i równość na terenie sejmu, sztandar ten skrzętnie schowała, łamiąc regulamin obrad sejmowych.

Zajście na komisji, wyłonionej do zbadania wypadków w Sejmie nie było odosobnionem zjawiskiem w kampanji opozycji przeciwko klubowi BBWR, równocześnie bowiem obradowała komisja budżetowa nad kwestją wyłonienia podkomisji za okres od 1924 roku począwszy. Poseł Diamand, poparty przez większość opozycji, postawił wniosek by podkomisja składała się z 10 członków, po jednym przedstawicielu z każdego klubu. Przywódca poseł Byrka na to oświadczył, że było nietylko zwyczajem ale wypływa z art. 71 regulaminu sejmowego, iż przydział członków w komisjach odbywał się dotychczas przy pomocy systemu de Hondta. Wniosek posła Diamanda uważać wypada więc za chęć wyeliminowania przedstawicieli największego klubu, jakim jest BBWR.

Poseł Krzyżanowski, wobec wątpliwości, jakie się nasunęły, prosił by zwrócić się o opinję do najbardziej miarodajnej w tej sprawie osoby marszałka Sejmu. Natychmiast potem poseł Krzyżanowski udał się do p. marsz. Daszyńskiego z prośbą o udzielenie opinji. Ale p. Ignacy Daszyński zachował się tak jakgdyby wyraźnie stał się przywódcą opozycji, i bynajmniej nie wyszedł się, by zainterpretować artykuł 71 regulaminu, lecz bez żadnej motywacji poradził posłowi Krzyżanowskiemu aby Blok Bezpartyjny zgodził się na dwa miejsca w podkomisji do zbadania zamknięć rachunkowych.

Jak widać zatem opozycja zjednoczona w walce z klubem bezpartyjnym stara się wszelkiemi sposobami, nawet wbrew przepisom regulaminu sejmowego, uniemożliwić i sparaliżować prace klubu BB. Naruszenie artykułu 71 regulaminu kryje w sobie dążenie opozycji do odebrania przewodnictwa w komisjach przedstawicielom klubu BB.

Wczorajsze wypadki w Sejmie nie są pierwszem zjawiskiem w tej dziedzinie zaobserwowanem przez nas. Ten sam cel miało odebranie referatów poszczególnych części budżetu członkom klubu BB.

Taki sam charakter nosiło bardzo subjektywne wystąpienie marsz. Daszyńskiego na ostatniem posiedzeniu Sejmu przy rozstrzyganiu kwestji czy komisje, wyłonione przez Sejm, mają prawo zaprzysięgania świadków

Jednak na tem nie koniec, bowiem na popołudniowem posiedzeniu Senatu wystąpił nowy fakt.

Opozycja i tutaj postanowiła sparaliżować Blok Bezpartyjny. **Nie zgadzając się ze słusznym i umotywowanym systemem marsz. senatu p. Szymańskiego postawiła wniosek o votum nieufności dla niego.** Jest to jaskrawy i dobitny dowód nowej kampanji zjednoczonej opozycji przeciwko poczynaniom BBWR na terenie parlamentu.

Pożegnanie ustępujących ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym ustępujący ministrowie pożegnali się ze swoimi pracownikami.

W Min. Spraw Wewnętrznych w wielkiej sali konferencyjnej gen. Sławoj-Składkowski pożegnał się ze szczerze zapełniającymi pokój urzędnikami wszystkich gałęzi administracji.

Jednocześnie podsekretarz stanu p. Pieracki powitał nowomianowanego ministra p. Józewskiego, który odpowiedział krótkiem przemówieniem.

W Min. Sprawiedliwości odbyło się pożegnanie p. min. Cara, a w Min. Rolnictwa p. min. Niezabytowskiego.

Pożegnanie min. Moraczewskiego.

WARSZAWA, 30.XII (Pat). W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej zebrali się urzędnicy Ministerstwa Robót Publicznych, celem pożegnania ustępującego ministra Robót Publicznych inż. Moraczewskiego.

Pan minister w dłuższem przemówieniu podziękował urzędnikom za gorliwą pomoc, jakiej doznał z ich strony w przeprowadzeniu ciążących na nim zadań i wyraził życzenie dalszej pomyślnej pracy około rozwoju techniki w państwie. W imieniu Ministerstwa pożegnał ustępującego ministra podsekretarz stanu inż. Górski. Imieniem Związku Inżynierów przemawiał inż. Łapiński. Wreszcie jeden z urzędników Ministerstwa dał wyraz żalowi, z jakim pracownicy żegnają ustępującego ministra.

Gen. Składkowski zastępcą I wicemin. spraw wojskowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy b. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zostaje natychmiast powołany do czynnej służby w wojsku i będzie mianowany zastępcą I wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Wyjazd min. Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA, 30.XII. (Pat). P. minister spraw zagranicznych August Zaleski wyjeżdża do Genewy na styczniową sesję Rady Ligi Narodów prawdopodobnie dnia 8 lub 9 stycznia.

Wyższa instytucja naukowa ukraińska.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. oświaty przygotowuje projekt rozporządzenia o Instytucie Ukraińskim. Instytut mieścić się będzie w Warszawie i byłby instytucją pokrewną naszej Akademji Umiejętności.

Dymisja rządu egipskiego.

KAIR, 30.XII (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, że premjer Adly-Pasza złoży dziś w południe dymisję rządu. Zgodnie ze zwyczajem król Fuad powierzy misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy większości Nahas Paszy.

Życiorysy nowych ministrów.

Nowy minister Spraw Wewnętrznych p. **Henryk Józewski**, syn Walerego i Józefy ze Święcickich, urodził się w Kijowie w roku 1892. Szkołę średnią oraz studja matematyczne ukończył w Kijowie. W roku 1914 stanął na czele filareckiej organizacji młodzieży postępowo-niepodległościowej. W grudniu 1914 r. objął komendę naczelną III-go okręgu POW. Podczas całej wojny światowej pracował w POW. i w roku 1919 objął znowu komendę naczelną po ś. p. majorze Wiktorze Czarnockim. Z początkiem 1920 r. przybył do kraju i brał czynny udział w realizacji akcji polsko-ukraińskiej, w myśl koncepcji Marszałka Piłsudskiego. Od 1921 roku do 1926 żadnego oficjalnego stanowiska nie piastował. W maju 1926 r. powołany został na członka gabinetu przy prezesie Rady Ministrów, a po wyjeździe szefa tego gabinetu p. Wacława Grzybowskiego, na stanowisko posła R. P. w Pradze czeskiej, objął kierownictwo gabinetu premjera. W lipcu 1928 r. mianowany został wojewodą wołyńskim, którą to godność piastował do ostatniej chwili. (Pat.)

Dr. inżynierji **Maksymiljan August Antoni Matakiewicz** urodził się 27 czerwca 1875 roku w Niepołomicach w Małopolsce. Szkoły powszechną i średnią ukończył w Krakowie, studja techniczne zaś na politechnice lwowskiej, gdzie uzyskał stopień doktora nauk technicznych. Był asystentem konstruktorem przy katedrze budownictwa wodnego w politechnice lwowskiej. Odbył liczne podróże naukowe zagranicę. Od roku 1900 pełnił służbę w charakterze inżyniera w b. galicyjskiem Namiestnictwie we Lwowie, gdzie prowadził sekcję hydrometryczną dla studjów przy regulacji rzek. Budował port na Wiśle w Nadbrzeziu, a następnie w czasie trzyletniego urlopu projektował i budował wodociągi w Tarnowie. W roku 1908 mianowany został profesorem nadzwyczajnym politechniki lwowskiej, a w roku 1911 profesorem zwyczajnym budownictwa wodnego na wydziale inżynierji politechniki lwowskiej. Członek Rady Miejskiej we Lwowie, był pierwszym zastępcą Komisarza Rządu m. Lwowa. Jest członkiem czynnym Akademji Nauk Technicznych w Warszawie, członkiem czynnym Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie itd. Jest kommandorem orderu Odrodzenia Polski. W latach 1910—1913 był dziekanem wydziału inżynierji na politechnice lwowskiej. W r. akad. 1919/20 był pierwszym rektorem politechniki lwowskiej w Polsce Odrodzonej. Prof. Matakiewicz jest prezesem komisji egzaminów dyplomowych na wydziale inżynierji lądowej i wodnej politechniki lwowskiej oraz członkiem komisji egzaminacyjnej dla inżynierów cywilnych budownictwa. Wydał cały szereg prac naukowych drukiem w języku polskim, francuskim i niemieckim. (Pat.)

P. Wiktor Leśniewski, urodzony dnia 23 grudnia 1886 r. w Warszawie, wykształcenie średnie otrzymał w 8-klasowem gimnazjum filologicznem w Warszawie. Biorąc czynny udział w ówczesnem oświatowem i politycznem życiu młodzieży szkolnej, jako członek, a następnie przez czas dłuższy kierownik tajnej organizacji samokształceniowej, był jednym z organizatorów strajku szkolnego.

Wyszedłszy z kl. 8-mej gimnazjum wskutek wypadków 1905 r., p. Leśniewski zdał jako ekstern egzamin dojrzałości w 8-kl. gimnazjum polskiem gen. Chrzanowskiego w Warszawie, później zaś maturę rosyjską w Pernawie, poczem odbył studja prawnicze na wydziale prawnym uniwersytetu petersburskiego. Na służbę państwową p. W. Leśniewski wstąpił dnia 1 kwietnia 1917 r., obejmując stanowisko referenta prawnego w Komisji Handlu Departamentu Społecznego b. Tymczasowej Rady Stanu. Z chwilą skasowania tego Departamentu p. Leśniewski przeszedł na służbę do Ministerstwa Rolnictwa, w którem od tego czasu do chwili obecnej bez przerwy pracuje, zajmując kolejno stanowiska: starszego referenta, radcy ministerjalnego i kierownika Sekretarjatu Ministra, naczelnika Wydziału Prezydjalnego, dyrektora Departamentu Ogólnego, od dnia zaś 14 maja 1928 r. — wiceministra Rolnictwa.

P. Wiktor Leśniewski, pracując w Ministerstwie Rolnictwa od chwili jego powstania, uczestniczył we wszystkich pracach organizacyjnych tego Ministerstwa, w szczególności zaś wiele pracy poświęcił opracowaniu ustawodawstwa rolniczego. (Pat.)

Feliks Dutkiewicz, syn znakomitego prawnika i wybitnego znawcy prawa hipotecznego, dziekana Szkoły Głównej, urodził się w Lublinie w r. 1872. Po ukończeniu tamże gimnazjum w r. 1892 wstąpił na wydział prawa uniwersytetu warszawskiego, w drugim jednak roku swych studjów został zesłany do guberni Ufimskiej za udział w manifestacjach na ulicach Warszawy, urządzonych z okazji rocznicy powstania Kilińskiego. W r. 1895 rozpoczyna ponownie studja prawnicze na uniwersytecie dorpackim, gdzie bierze czynny udział w „Oświacie", stowarzyszeniu młodzieży postępowej. Za kolportaż pierwszego pisma P. P. S. „Przedświt" został wtrącony do Cytadeli, a następnie deportowano go do Wschodniej Syberji. Ze względu na brak sił prawniczych zaproponowano mu objęcie służby w jednej z kancelaryj sądowych, jednocześnie pozwolono mu na zdawanie egzaminu państwowego, bez dopuszczenia wszakże do studjów na uniwersytecie. Od roku 1904 zajmował kolejno stanowisko sędziego śledczego w Irkucku, sędziego pokoju w Krasnojarsku. Rewolucja rosyjska roku 1917 zastaje go na stanowisku sędziego śledczego w Kiszyniowie, tutaj zostaje wybrany członkiem Rady Miejskiej, a następnie naczelnikiem milicji. Jako poseł z ramienia ludności polskiej na sejm bessarabski, odegrał wybitną rolę w dziele utrzymania ładu w wyzwalającej się Bessarabji. Za zasługi, położone dla sprawy uniezależnienia tego kraju i przyłączenia go do Rumunji został przez naród rumuński nagrodzony przydzieleniem mu 50 ha ziemi na własność. W szczególnie wdzięcznej pamięci miejscowego społeczeństwa i narodu rumuńskiego zapisało się przemówienie jego, wygłoszone na historycznem posiedzeniu sejmu bessarabskiego Sfatul Tzarei, na którem zdecydowano przyłączyć Bessarabję do Rumunji. Był jedynym posłem mniejszościowym, który głosował za przyłączeniem Bessarabji do Rumunji. Po powrocie w roku 1918 do kraju obejmuje stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. W tym czasie zostaje delegowany na Kresy Wschodnie, jako szef sekcji sprawiedliwości zarządu cywilnego Ziem Wschodnich. W roku 1920 zostaje mianowany wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W tym samym czasie pełnił funkcję przewodniczącego komisji oszczędnościowej Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie komisarza oszczędnościowego. W roku 1924 w gabinecie Władysława Grabskiego został zamianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wkrótce jednak powraca do swego umiłowanego zawodu i obejmuje zpowrotem stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, na którem pozostawał do stycznia r. 1929, kiedy to został zamianowany prezesem tegoż Sądu.

50-cio letni Stalin.

Dzisiaj jest już faktem, że Stalin jest osobistością historyczną. Wprowadzić państwo tak wielkie, jak ZSSR, na nowe zupełnie tory życia państwowego, nieznane w innych krajach, może jedynie osobistość historyczna. Mało który z wielkich działaczy polityczno społecznych obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz swych urodzin w chwili dla siebie tak pomyślnej, jak Stalin, który w uroczystej tej życia swego chwili zakończył właśnie cały kompleks prac, pozwalający mu stanąć przed światowem i sowieckiem społeczeństwem, jako zwycięsca i dyktator prawdziwy, jako człowiek, któremu posłuszna jest nietylko miljonowa armja organizowanych komunistów, lecz i stumiljonowa ludność rosyjskiego kolosa. Czyż nie leży w proch zmieniona pod jego nogami cała tak groźna ongiś dla dyktatora opozycja Trockiego? Czy główny jej przywódca nie przebywa na wygnaniu zdala do stworzonego przed jedenastu laty przy jego czynnym udziale państwa proletarjackiego? Czy w biurku Stalina nie spoczywa najnowsza deklaracja t. zw. „odchyleniowców prawicowych" (Bucharina, Rykowa i Tomskiego), rezygnujących uroczyście ze swych przekonań opozycyjnych i przyznających się do „popełnionych błędów?" Czyż w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie potwierdziły najrozmaitsze instancje sowieckie tej pięcioletniej marszruty Stalina, która wprowadzić ma Rosję na tory wzmożonej industrjalizacji kraju i zrewolucjonowania wsi? Czyż nie wznieciły się w całym kraju liczne ognie i ogniki walki klasowej, zmierzającej do „oczyszczenia" Rosji z resztek „chwastów kapitalizmu"? Czyż na Dalekim Wschodzie nie stoi w pogotowiu wojennem armja czerwona, manifestująca swą gotowość bronienia granic ZSSR? Czyż energiczna postawa Sowietów nie skłoniła Chińczyków do kapitulacji i do zapewnienia jRosji tego minimum spokoju który est jej dla realizacji swych. planów wewnętrznych potrzebny? Czy w Londynie nie urzęduje już ambasador sowiecki, a jego kolega angielski w Moskwie?

Na wszystkie te pytania, które związane są bezpośrednio z imieniem Stalina, nie można odpowiedzieć inaczej, jak: tak, tak, tak...

Tak jest, Stalin, solenizant-Stalin, który w tych dniach w uroczysty sposób obchodził pięćdziesięciolecie swych urodzin, jest dzisiaj tym, który w Rosji triumfuje. On jeden przewidział bieg wypadków politycznych i ekonomicznych, on jeden nie popełnił dotychczas ani jednego błędu. To też Józef Wisarjonowicz Stalin jest dzisiaj najpopularniejszym człowiekiem w całej Rosji, jest nieograniczonym dyktatorem, jest alfą i omegą sowieckiej rzeczywistości. I z pewnością zbyt wielkiego błędu nie popełniają ci entuzjaści obecnego dyktatora ZSSR, którzy twierdzą, iż jest on naturalnym następcą Lenina. Trzeba przyznać, że Stalin jest najwierniejszym uczniem Lenina, że zawsze stał na straży czystości jego doktryny, zawsze czuwał nad tem, by nie dopuścić do najmniejszego choćby odchylenia od linji Lenina. Przytem jest Stalin człowiekiem niezwykle sprytnym i mądrym. On wie dobrze, że zbyt dobitne podkreślanie zasad dyktatorskich mogłoby wywołać wśród ludności pewne zastrzeżenia. To też Stalin nigdy nie daje odczuć swym „wiernym poddanym" swej bezpośredniej mocy dyktatorskiej, lecz zawsze działa za pośrednictwem całej armji oddanych mu „przywódców ludu". Kto nie zgłębił dotychczas wszystkich tajników systemu bolszewickiego, ten mógłby dziś jeszcze sądzić, że Stalin jest tylko jakimś zewnętrznym reprezentantem zbiorowej woli tych wszystkich, co tworzą opinję publiczną partji i kraju. Napozór równy między równymi jest jednak Stalin najistotniejszym i najprawdziwszym dyktatorem, dyktującym swą wolę przeszło stu miljonom mieszkańców Unji sowieckiej.

Popularność i potęga Stalina związana jest jednak z jedną rzeczą: z pięcioletnim planem gospodarczej przebudowy Rosji. Z planem tym stoi i pada potęga czerwonego dyktatora. Narazie realizacja tego planu odbywa się pomyślnie. A[illegible] ba też wiedzieć, że w swem[illegible] szem stadjum plan pięciole[illegible] łatwiejszy jest do wyko[illegible] dzisiaj rozlegają się w [illegible] kołach sowieckich głosy z[illegible] Czy też wyniszczona wojn[illegible] cją Rosja podoła temu [illegible] czego wymaga [illegible] fazy „piatiletk[illegible] podoła, a w[illegible] scy sta[illegible] mylić [illegible] się [illegible]

Wojska sowieckie wycofują się z Mandżurji.

MOSKWA (Pat) (TASS). Zgodnie z protokółem sowiecko-chińskim, podpisanym w Chabarowsku, dowództwo armji sowieckiej na dalekim wschodzie wydało wojskom rozkaz wycofania się. Oddziały grupy zabajkalskiej opuściły tereny, które zajmowały podczas walk, prowadzonych przeciwko wojskom chińskim.

Zniesienie przywilejów cudzoziemców w Chinach.

LONDYN (Pat.) Rząd nankiński ogłosił dekret, znoszący prawa eksterytorjalności w Chinach. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia r. 1930. Dekret oznacza, że poza przywilejami eksterytorjalności osób, należących do składu przedstawicielstw dyplomatycznych, i niektórych wyjątkowych wypadków, obywatele W. Brytanji, Francji, Japonji, Stanów Zjednoczonych i innych państw podlegać będą jurysdykcji sądów cywilnych i karnych chińskich, zamiast, jak dotąd, sądów cudzoziemskich. W stosunkach z W. Brytanją prawa eksterytorjalności datowały się od r. 1842. W ostatnich latach mocarstwa ujawniły chęć uznania aspiracyj chińskich w tej dziedzinie, a przed trzema laty deklarację, zgłaszającą chęć uznania tych aspiracyj, wysunął sir Austen Chamberlain. Uznano wszelako, że zniesienie przywilejów niezależnego sądownictwa może się odbywać stopniowo. Na tem stanowisku rząd brytyjski pozostaje w dalszym ciągu i pod tym warunkiem prowadził rokowania z chińskim ministrem pełnomocnym w Londynie. Rząd brytyjski gotów jest porozumieć się w kwestji eksterytorjalności z innemi zainteresowanemi mocarstwami.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POSEŁ LITEWSKI W SKANDYNAWJI.

Jerzy Sawickis został mianowany posłem Litwy w Danji, Szwecji i Norwegji.

ORGAN LUDOWCÓW O SYTUACJI W POLSCE.

Lietuvos Žinios w art. wstępnym nawiązując do pojednawczej polityki marsz. Piłsudskiego względem Sejmu polskiego, podkreśla, że ustępliwość tę obozu „piłsudczyków" należy przypisać ich przeświadczeniu o niemożliwości dokonania nowego przewrotu w warunkach, w jakich obecnie znajduje się Polska. Dziennik ludowców litewskich podkreśla, że — w związku ze złagodzeniem się atmosfery politycznej w kraju — Polska ponownie uzyskała utracone zaufanie zagranicą. „Wiele — pisze wkońcu dziennik — można zarzucić obozowi piłsudczyków, wszelako sprawiedliwość nakazuje przyznać, że obóz ten w krytycznym momencie rozumuje o wiele trzeźwiej, niż władcy niektórych krajów, którzy wszystko stawiają na va banque i bezmyślnie igrają losem państwa".

DOKOŁA ZAŁOŻENIA LITEWSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

W najbliższych dniach, z inicjatywy litewskiego związku marynarzy ma się odbyć narada w sprawie założenia litewskiej floty handlowej.

Inicjatorzy opracowali szczegółowy memorjał w tej sprawie. Memorjał wskazuje, iż przez port Kłajpedzki przechodzi rocznie przeszło 600 tys. tonn towarów (200 tys. tonn przypada na wywóz i 400 tys. na wwóz). Corocznie wypada płacić 15 milj. lit. w obcej walucie za przewóz towarów. To zjawisko mogłoby być usunięte, gdyby się miało własną flotę handlową.

ZAWIESZENIE WYDAWNICTWA PISMA LITEWSKIEGO.

Zawiesiło swe wydawnictwo pismo „Gerowe" (Dobrobyt), poświęcone sprawom kooperacji wiejskiej.

NOWE KONSULATY LITEWSKIE.

W związku z wejściem w życie (od Nowego Roku) nowej ustawy o emigracji, powstać ma szereg nowych konsulatów w krajach, do których uchodźtwo głównie się kieruje (w pierwszym rzędzie Kanada i Afryka Połudn.).

Votum ufności dla rządu Tardieu.

PARYŻ (Pat) Izba deputowanych 316 głosami przeciwko 271 odrzuciła pierwszeństwo głosowania nad porządkiem dziennym, zaproponowanym przez socjalnych radykałów w sprawie Międzynarodowego Banku Wypłat, następnie zaś przez podniesienie rąk uchwaliła votum zaufania dla rządu.

Artykuł Herriot'a w sprawie rozbrojenia na morzu.

Zaniepokojenie wzrostem floty niemieckiej.

WIEDEŃ, Pat. B. francuski prezes Rady Ministrów Herriot zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedstawiwszy w ogólnych zarysach stanowisko Francji w tej sprawie, Herriot zaznacza, że **nawet najbardziej pokojowo usposobione koła francuskie zaniepokojone są odbudową** Ze swemi 8-miu motorami Giesela będą one miały po 50.000 koni parowych; w ten sposób **dotychczasowe krążowniki francuskie będą przestarzałe, a nawet krążowniki angielskie i amerykańskie będą zagrożone.** 6 krążowników tego typu **floty niemieckiej**, na którą zanosi się w niedługim czasie. Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy mogą wybudować 6 krążowników bez ograniczenia ilości armat. Podczas gdy dla Francji konferencja waszyngtońska ustaliła kaliber 8 cali, czyli 20,3 cm., nowe niemieckie pancerniki będą miały armaty kalibru 280 mm. nie będzie miało za zadanie odbywanie tylko wycieczek na Bałtyku. Delegaci na konferencję londyńską niechaj sobie uprzytomnią, że Rosja sowiecka będzie mogła zamówić sobie w Niemczech bez żadnych przeszkód podobne okręty wojenne.

Delegacja japońska przybyła na konferencję morską.

LONDYN (Pat.) Przybyła tu japońska delegacja na konferencję morską 5-ciu mocarstw. Na czele delegacji stoi b. premjer Wakatsuki. Jego zastępcą jest minister Marynarki admirał Takarabe. Delegaci japońscy odbędą wstępne konferencje z władzami brytyjskiemi, na tych samych podstawach, co konferencje, odbyte w Stanach Zjednoczonych.

Konsekracja arcybiskupa Paryża.

CITTA DEL VATICANO, (Pat) Dzisiaj rano Ojciec Święty przystąpił głęboko wzruszony do uroczystego aktu konsekracji biskupiej ks. kardynała Verdier. W uroczystości wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie świętego kollegjum [illegible] dynalskiego, liczni biskupi [illegible] biskupi oraz liczne grono [illegible] cieli społeczeństwa fran[illegible]

Gwałtowna burza.

ROUEN, 30.XII. (Pat). W Rouen i okolicy srożyła się gwałtowna burza, która wyrządziła wiele szkód. Wicher powyrywał znaczną ilość drzew. W Ivetot zawaliła się wieża ratuszowa, a w Sain-Omer dzwonnica. Wiatr przewrócił również wagon, przyczem 4 osoby z pośró[illegible]

BREST, 30[illegible] zerwała wiele [illegible] rzeniami drz[illegible] uszkodzeń.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Ujęcie sztabu bandy fałszerzy.

Nocy onegdajszej w rejonie odcinka granicznego Filipów władze bezpieczeństwa ujęły 3 poszukiwanych fałszerzy paszportów i książeczek wojskowych, którzy chcąc ujść przed ścigającą ich sprawiedliwością usiłowali w sposób nielegalny przedostać się za granicę. Wśród aresztowanych znajduje się również niejaki Kagan z Warszawy, główny organizator i szef tej przez dłuższy czas bezkarnie grasującej bandy fałszerzy.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

W piwnicy szukał śmierci.

We wsi Rusaki, gm. głębockiej niejaki Piotr Szewczonek, z profesji służący przybyły z sąsiedniej wsi Obręb Łastowieckiej, nosząc się z zamiarem skrócenia sobie życia, ukrył się przed okiem ludzkiem w piwnicy jednej z chat i zabił się wystrzałem z rewolweru.

Policja celem ustalenia powodu rozpaczliwego kroku wdrożyła dochodzenie.

Pod wpływem działania oparów alkoholowych spalił cały swój dobytek.

Kacper Wojtkiewicz, mieszkaniec kolonji Stary Dwór, znajdującej się w obrębie gminy łuczajskiej, pow. postawskiego, będąc pod wpływem nadmiaru alkoholu, podpalił swą własną stodołę.

Pożar strawił zabudowanie, a z niem cały zapas tegorocznych zbiorów.

Straty wynoszą 3000 zł.

Wojtkiewiczem, który przyznał się do czynu, zajęły się władze śledcze.

Włamanie do fabryki Mozera.
Pastwą złodzieja stały się pasy transmisyjne. Złoczyńców ujęto.

Do fabryki Mozera, znajdującej się w Nowej Wilejce przez uczyniony podkop dostał się złoczyńca, który, najwidoczniej dobrze obeznany z terenem skradł pasy transmisyjne, wartości około 1000 zł.

Wdrożone śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawcy w osobie Napoleona Szukisa, zamieszkałego przy ul. Rossa 5.

Szukis do winy przyznał się i wskazał że skradzione pasy znajdują się u niejakiego Litmana Polesznika (ul. Zawalna 32) od którego istotnie pasy odebrano i zwrócono zarządowi fabryki.

Zarówno Szukis jak też i Polesznika przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

NOWOGRÓDEK

+ **Z ruchu organizacyjnego akademików nowogródzkich w Warszawie.** Na terenie Warszawy akademicy nowogródzianie są zorganizowani w związek akademików woj. nowogródzkiego i byłej ziemi mińskiej. Związek ten, utworzony kilka lat temu przez Romanowicza, Soplicę i innych, w początkach roku bieżącego przeszedł, podobnie jak prawie wszystkie koła akademickie ziem wschodnich, pewien kryzys, który się wyraził przekazaniem władzy tymczasowemu komisarzowi kol. Lityńskiemu. Obecnie jednak ujawniły się w organizacji Związku zasadnicze zmiany na lepsze. Przed paru tygodniami odbyło się walne zebranie, na którem wybrano zarząd związku następujący: prezes — Soplica Michał, wiceprezesowie — Petrozolin i Goliżewski. Poza tem do zarządu weszły koleżanki: Bułhakówna, Buksicka, Janiszewska i Petrozolinówna oraz k.k. Jankowski i Sak. Na tem zebraniu uchwalono rozwinąć działalność kulturalną i towarzyską, samopomocową zaś unieruchomić narazie brak funduszów. Na odbytem wkrótce po wyborach drugiem zebraniu postanowiono urządzić przed Wielkanocą najmniej cztery odczyty oraz bale.

Z początkiem na bliższą metę powzięto zamiar pobudzenia członków związku do wzięcia jak najliczniejszego udziału w akcji Tygodnia Akademika w Nowogródczyźnie, który się rozpocznie 31 stycznia oraz urządzić herbatkę z łamaniem się opłatkiem. Planowany wieczór odbył się 15 grudnia b. r. w sali gimn. Kulwiecia w Warszawie. Wziął w nim udział zaproszony przez zarząd prezes p. Rdułtowski, a nowoprzybyły grupa B. Przed rozpoczęciem łamania się opłatkiem p. Rdułtowski przemówił do zebranej młodzieży akademickiej, wzywając ją do pracy społecznej, a zarazem do wytwarzania polskiej inteligencji kresowej, mającej zarazem poczucie samoistnych właściwości i potrzeb Nowogródczyzny. Następnie przemawiali prezes związku M. Soplica i Soplica Jan. Pierwszy podkreślił chęć do pracy członków, drugi poruszył sprawę regjonalizmu. Wkrótce odbyło się łamanie się opłatkiem, herbatka i gry towarzyskie, zakończone odśpiewaniem kilku kolend.

Przy zakończeniu wieczoru prezes przypomniał zebranym o ich moralnym obowiązku zgłoszenia się w czasie Świąt Bożego Narodzenia do powiatowych komitetów Tygodnia Akademika w Nowogródczyźnie i wzięcia w nim czynnego udziału. ms.

OLECHNOWICZE

+ **Wieczerza wigilijna w Zw. Strzeleckim.** Dnia 24 grudnia r. b. w Olechnowiczach na pograniczu z Rosją Sowiecką, miejscowi Przyjaciele Związku Strzeleckiego z zawiadowcą stacji p. Olszewskim na czele zebrali między sobą pewną kwotę na urządzenie wieczerzy wigilijnej dla miejscowych członków Związku Strzeleckiego.

Zebranie nosiło podniosły nastrój rodzinny, gdzie obecni bez różnicy stanowiska i wyznania dzielili się tradycyjnym opłatkiem. W czasie wieczerzy zostało wygłoszonych kilka przemówień o znaczeniu tego dnia, a między innemi zkolei przemówił ksiądz wyznania prawosławnego, który zaznaczył, jak winni obywatele być wdzięczni Państwu Polskiemu za opiekę i wolność sumienia w przeciwieństwie do obywateli raju bolszewickiego. Następnie zebrani odśpiewali kolędy, zaś na zakończenie odśpiewali pod przewodnictwem miejscowego komendanta pol. państw. p. Zarcesa „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Pierwsza brygada". Z sumy zebranej pozostała jeszcze dość pokaźna kwota, która zostanie użyta na cele oświatowe Związku Strzeleckiego w Olechnowiczach. Z tego widać, że rubieże wschodnie Polski mają już gotowych obrońców i nie dadzą się wciągnąć do wrogiej Państwu agitacji.

Należy przyklasnąć i podziwiać zapał miejscowych pracowników kolejowych, którzy umieją i rozumieją dążenie do potęgi i rozwoju Polski.

Szczęść Boże nadal w tej pracy. **Obecny.**

ŚWIĘCIANY

+ **Nowe Koło Młodz. Wiejskiej.** We wsi Kłaczuny, gm. podbrodzkiej odbyło się w lokalu szkoły powszechnej organizacyjne zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej przy udziale trzydziestu kilku uczestników, którzy zapisali się na członków Koła. Do zarządu wybrano: prezesem Bronisława Urbanowicza, wiceprezesem Kazimierza Borodę, rolnika, skarbnikiem rolnika Józefa Orłowskiego, sekretarzem rolnika Konstantego Markiewicza.

— We wsi Baranie, gm. Żukojnie powstało Koło Młodzieży Wiejskiej. Na zebraniu organizacyjnem po przyjęciu statutu zapisało się do Koła 17 członków. Prezesem wybrano Leona Kuczyńskiego, wiceprezesem Bronisława Czerniawskiego, sekretarzem Wiktora Rabowicza, skarbnikiem Marję Kuczyńską. Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Bujko, Wacław Rabowicz i Stanisław Bujko.

POSTAWY

+ **Organizacyjne zebranie Tow. Przyjaciół Strzelca** odbyło się tu przed paru dniami. Przewodniczył starosta Niedźwiecki. Przyjęto statut i wybrano zarząd, do którego weszli: starosta W. Niedźwiecki, komendant P. K. U. mjr. Eugenjusz Kamiński, zastępca starosty Kazimierz Protasiewicz, ks. Feliks Kaczmarek, kierownik szkoły powszechnej Eugenjusz Balcerek, wójt Czesław Mikucki, urzędnik starostwa Tadeusz Kozubski, instr. oświaty pozaszkolnej M. Wardziak i dr. Stefan Moroz. Do komisji rewizyjnej weszli: naczelnik Kasy Skarbowej Paweł Kozłowski, obrońca sądowy August Izdebski, inspektor ubezp. wzajemnych Jan Markiewicz, urzędnik Kasy Komunalnej Leonard Michałowski i urzędnik starostwa Władysław Kleczkowski. Do sądu honorowego: Roman Turczynowicz, dr. Sobiesław Reyro i Cezary Sadowski.

ŁUCZAJ

+ **Pożar wyrządził dotkliwe straty.** W kolonji „Skwarcowo" w gm. łuczajskiej powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny Jeremieja Rosołowskiego, wiele sprzętów domowych oraz 300 pudów zboża.

Poszkodowany straty oblicza na 20.000 zł.

„Gwiazdka" w przezornej Ameryce.

Amerykanie mają rozpowszechniony zwyczaj wzajemnego obdarzania się prezentami gwiazdkowemi na Boże Narodzenie. Jeżeli się ma liczną rodzinę i sporo przyjaciół — łatwo przewidzieć, ile taki miły zwyczaj kosztuje.

Toteż mądrzy i przewidujący amerykanie, wiedząc, że ich taki nieunikniony wydatek co roku czeka, wymyślili sobie wcale dowcipny sposób na zebranie funduszu na [...]tra wydatek. Mianowicie we wszyst[...] miastach amerykańskich powstały licz[...] Kluby Gwiazdkowe. Rzecz polega [...] że członek takiego Klubu, chcąc [...] zarówno kłopotów wyboru prezen[...] wydania odrazu większej sumy na [...], układa przy pomocy Klubu swój [...] ten cel, komunikuje Klubowi listę [...]dziny i przyjaciół i — miesięcznie [...] rok wpłaca określoną składkę. [...]czy się o wszystko: prowadzi re[...]wanych, co rok ustala typy [...] do płci i wie[...]laryzowane...) [...]rzeba wiele [...]nych, aby [...]daro[...]ami [...]

Oszczędności i wpłacić tam naszą pierwszą ratę na następne Święta.

Oto nowa ideja ułatwienia sobie ciężaru pieniężnego na urządzenie Świąt bez wykolejenia się z normalnym budżetem grudniowym...

A że wogóle nowoczesne życie bez oszczędzania nie do pomyślenia, przeto nasza ideja ma całkowitą i uzasadnioną podstawę życiową. Wprowadźmy to w życie już teraz, po tych świętach. Ciężaru następnych świąt nie odczujemy zupełnie, bo będziemy mieli specjalny na to fundusz w P. K. O.

Pochwała wina Makowskiego.

A kiedy gości przy świątecznym stole,
Podejmiesz z ochotą i radością w duszy,
Żadna Ci chmurka nie siądzie na czole,
Bo wmig ją „ZŁOTA RENETA" rozproszy.

Boski to nektar — ba, lepszy od miodu,
O każdej porze puhar chylić radzę,
Chłodzący w upał — grzejący w czas chłodu.
I w przytomności zachowa Twe władze.

Dla znawcy, smakosza nie jest to nowiną,
Że w pięknej, kruszwickiej rodzi się krainie
„ZŁOTA RENETA", pyszne polskie wino,
Którego smak cudny w całym świecie słynie.

[...]rajowy

Świętokradztwo.
Sięgającą po skarbonkę kościelną ujęto.

W niedzielę w kościele św. Kazimierza Rozalja Raszkiewiczówna schwyciła na gorącym uczynku kradzieży puszki z ofiarami jakąś kobietę którą oddano w ręce policji.

Okazało się, iż świętokradczynią jest Helena Pawłowska, zamieszkała przy ul. Raduńskiej 80.

Złodziejkę przekazano sędziemu śledczemu.

Fałszerz czeku Monopolu Tytoniowego ujęty.
Podjęte 5000 zł. poszły na hulankę.

W swoim czasie donosiliśmy o podniesieniu 5000 zł. z Izby Skarbowej przez woźnego składnicy Monopolu Tytoniowego Wacława Grudzińskiego, który mając dostęp do blankietów czekowych i pieczęci wypełnił oblig, a zaopatrzywszy go w podrobiony podpis kierownika magazynu zrealizował bez trudności.

Grudziński, mając pieniądze, porzucił rodzinę i zbiegł. Przypuszczano nawet że ukrył się on poza kordonem.

Okazało się jednak, że sprzeniewierca i fałszerz począł hulać, aż wpadł w ręce organów wydziału śledczego.

Aresztowany przyznał się do winy, oświadczył jednak, że pieniądze podjęte zdążył roztrwonić.

KRONIKA

Wtorek 31 Grudnia

Dziś: Sylwestra P. W.
Jutro: *Nowy Rok Obrz.*

Wschód słońca—g. 7 m. 17
Zachód —g. 15 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 30 XII —1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia: — 2 C°
Opady w milimetrach: 1
Wiatr: przeważ. południowy.
Uwagi: pochmurno.
Minimum: — 2
Maximum: + 3
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Poświęcenie nowego kościoła.** W dniu 20 b. m. we wsi Zastarzyńce gm. miorskiej odbyło się uroczyste poświęcenie nowozbudowanego rzymsko-katolickiego kościoła pod wezwaniem św. Teresy. Poświęcenia dokonał proboszcz miorski ks. R. Szirkowski w asystencji 6 księży. W uroczystości bardzo licznie wzięła udział ludność miejscowa i okoliczna.

— **Zakończenie starego roku.** Dorocznym zwyczajem w dniu 31 b. m. o północy w Bazylice odprawiona będzie na zakończenie starego roku msza święta, na której między innymi obecni będą przedstawiciele wojskowości, władz, urzędów i organizacyj społecznych.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **B. p. I. Bunimowicz.** W niedzielę po południu zmarł w Wilnie w sędziwym wieku (mając lat 93) jeden z najwybitniejszych finansistów w naszem mieście b. p. Izrael Bunimowicz. Zmarły jeszcze przed 50-ma przeszło laty założył w Wilnie dom bankowy prowadzony obecnie przez jego syna pod firmą „Dom Bankowy Tobjasz Bunimowicz w Wilnie".

Swoją karjerę finansową rozpoczął jako 13-letni chłopiec w kantorze wymiany. Dzięki swej energji i zdolnościom zaskarbił zaufanie i uznanie właścicieli kantoru i szybko awansował.

Własne interesy na szeroką skalę zaczął prowadzić w roku 1866 podczas wojny prusko-austrjackiej. Wyjechał wtedy do Niżnego Nowgorodu i Moskwy, gdzie zakupywał masowo złote i srebrne monety, które potem sprzedawał po znacznie wyższych cenach w Niemczech.

Założony w roku 1875 dom bankowy przez cały czas i do dnia dzisiejszego odgrywa dużą rolę w rozwoju ekonomicznym naszego kraju.

Zmarły był pozatem wybitnym działaczem społecznym i filantropijnym i hojnie wspierał swych współwyznawców. Najwięcej go obchodziło Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. Gdy przystąpiono do budowy gmachu dla tego Towarzystwa, Bunimowicz ofiarował pierwsze 10.000 rubli. Potem gdy budowa gmachu była na ukończeniu, własnym kosztem wybudował ostatnie piętro. Piastował też godność prezesa zarządu wielkiej synagogi.

URZĘDOWA

— **Noworoczne życzenia dla P. Prezydenta Rzplitej i Rządu.** Wzorem lat ubiegłych w dniu 1 stycznia 1930 roku o godz. 13-ej wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz przyjmować będzie w górnych salonach pałacu życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, uniwersytetu, samorządu, stowarzyszeń i organizacyj społecznych oraz społeczeństwa.

LITERACKA

— **„Dziecko w twórczości literackiej kobiet wileńskich".** Niniejszem powiadamiamy wszystkie osoby zainteresowane, że wieczór pod wyżej wymienionym tytułem odbędzie się dnia 9 stycznia 1930 r. w sali „Śród literackich" w murach po-Bazyljańskich o godzinie 8-ej.

Na treść jego złożą się „krótkie nowele z życia dziecka". Szanowne autorki proszone są o wybieranie ze swoich utworów perełek najbardziej żywych i — w miarę możności — zabarwionych humorem. Rozmiar noweli nie pwinien przekraczać 7—10 minut w czytaniu.

— **Nieliczni kandydaci do nagrody literackiej m. Wilna.** Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1930 r. upływa ostatni termin zgłaszania kandydatów do nagrody literackiej m. Wilna. Dotychczas zgłoszone zostały 3 kandydatury, a mianowicie: 1) mec. Antoniego Millera, 2) Bronisława Kretowicza (z Grajewa), który przedstawił do nagrody dzieło p. t. „O czem szumi Dewajtis", 3) Jana Etgensa, reflektuje on do nagrody za dwie pisane wierszem powieści p. t. „Córka zbója" oraz „Złota rybka".

Nagroda literacka m. Wilna wynosi 5000 zł.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Wstrzymanie akcji doraźnej.** Z dniem 1 stycznia 1930 roku skasowane zostaną wszystkie zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z t. zw. akcji doraźnej.

Stan bezrobocia na terenie miasta Wilna zamyka się obecnie cyfrą 3485 osób, w tej liczbie mężczyzn 2677 i kobiet 818.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 88 osób.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Strajk żydowskich handlowców jeszcze trwa.** W sytuacji strajkowej żydowskich pracowników handlowych nie zaszła żadna zmiana. Wczoraj przez p. Inspektora Pracy zwołana została konferencja obu stron. Konferencja ta nie dała jednak żadnego rezultatu. Odbywają się również pertraktacje za pośrednictwem prezydjum Gminy Żydowskiej. Pertraktacje te trwają już od kilku dni ale dotąd bez wyniku.

Pozatem w niedzielę odbyła się w tej sprawie nadzwyczajna konferencja Rady Okręgowej Związków Zawodowych. Konferencja zaaprobowała taktykę Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i obiecała strajkującym swoje poparcie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Podziękowanie.** Komitet organizacyjny „Tygodnia Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie" składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim osobom, które przyczyniły się pracą swą lub ofiarą do pomnożenia funduszów Towarzystwa, a mianowicie: ks. superiorowi Rzymełko i p. dr. Śliwińskiej-Zarzeckiej za wygłoszenie pięknych odczytów, p. dyrektorowi Zelwerowiczowi za ofiarę stu złotych, dyrektorom kina Helios za bezpłatne udzielenie sali na odczyt, Wileńskiej Pomocy Szkolnej za bezinteresowne pożyczenie epidjaskopu, Redakcjom czasopism codziennych i Zarządowi Radja Wileńskiego za łaskawą pomoc w propagandzie Tygodnia, oraz wszystkim paniom, biorącym udział w kweście. Bardzo serdecznie dziękujemy również pp. księgarzom oraz wszystkim gimnazjom wileńskim za łaskawe złożenie ofiar w książkach, kóre już zostały wysłane rodakom naszym na obczyznę.

— **Spotkanie nowego roku** przy staropolskim miodzie uroczyście odbędzie się w Kole Polskiej Mac. Szkolnej im. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wieczór będzie urozmaicony atrakcjami w ślicznie udekorowanej sali oraz wspólną fotografją. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp dla członków i zaproszonych gości 2 zł. Zaproszenia można otrzymać również przy wejściu wieczorem.

— **Sekretarjat Związku Sybiraków w nowym lokalu.** Sekretarjat okręgu wileńskiego Zw. Sybiraków przeniósł się do nowego lokalu — ul. Montwiłłowska 10 (Łukiszki), mieszkanie skarbnika zarządu p. A. Skrzyńskiej-Olszewskiej.

Godziny urzędowania od 4—5 po poł. z wyjątkiem świąt i soboty.

— **Gwiazdka w Więzieniu Stefańskiem.** W niedzielę dnia 22 b. m. Patronat Więzienny przy czynnym i życzliwym udziale Zarządu Więzienia zorganizował uroczystość dzielenia się opłatkiem w Więzieniu Stefańskiem.

Po odśpiewaniu kolend przez chór więźniów przemówili do nich w serdecznych słowach naczelnik więzienia p. Urbanowicz, ks. kapelan i przedstawicielka Patronatu pani apl. adwokacki Sztukowska, na co odpowiedział i złożył podziękowanie w imieniu towarzyszy niedoli jeden z więźniów.

Następnie przedstawicielki Patronatu i kapelan podchodzili do każdego z więźniów, dzieląc się opłatkiem i wręczając skromny upominek.

Nie zapomniano również o tych, którzy byli zamknięci w celach. Członkinie Patronatu zaniosły im tam opłatek i życzliwe słowa pociechy. Członkinie Patronatu w czasie tej wizytacji mogły stwierdzić nadzwyczajny ład, czystość i porządek w więzieniu, co przynosi zaszczyt władzom tej instytucji.

Podobna uroczystość odbyła się w więzieniu na Łukiszkach i w Schronisku dla dzieci więźniów im. Św. Stanisława Kostki.

— **Do matek i dzieci.** Kończą się święta, choinka odegrała już w nich swoją cudną rolę, część zabawek chowa się na rok następny, ale część zostaje zwykle odrzucona jako niepotrzebne. O te zbyteczne prosi komitet kolonij letnich przy Tow. Przeciwgruźliczem w celu urządzenia choinki dla najbiedniejszych chorych dzieci. Każda zabaweczka nużąca nasze milusińskie wywoła uśmiech radości biednych maleństw. Jak najwięcej więc uśmiechów.

Zabawki oraz wszelkie drobiazgi choinkowe prosimy przesyłać do dnia 3-go stycznia włącznie ul. św. Anny 2 m. 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie pszczelarzy.** W dniu 3 stycznia 1930 roku o godz. 17 min. 30, czyli jak zwykle w pierwszy piątek po pierwszym, odbędzie się w lokalu b. Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 9 miesięczne zawodowe zebranie pszczelarzy i sympatyków pszczelnictwa.

Na zebraniu zostanie wygłoszony odczyt o nowszych zdobyczach praktyki pasiecznej oraz omówienie sprawy utworzenia większej spółdzielczej pasieki przemysłowej.

RÓŻNE

— **W noc sylwestrową.** Mimo odczuwanego powszechnie kryzysu, tegoroczny Sylwester zapowiada się niemniej imponująco niż w latach ubiegłych. Sekcja widowiskowa wydziału finansowego magistratu otrzymała już kilkanaście zgłoszeń na zabawy sylwestrowe

— **Samorządy winne popierać turystykę.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie do władz samorządowych w sprawie finansowego popierania turystyki. Okólnik wskazuje na ogromne znaczenie gospodarcze turystyki dla rozwoju pewnych gałęzi przemysłu (hotelarstwa, kolejnictwa, konsumcji i t. p.).

— **Ruch autobusowy.** Podajemy rozkład jazdy autobusów „Brockway", które rozpoczną kursować w dniu 2 stycznia 1930 na linji Wilno — Grodno — Białystok.

Odchodzą z Wilna do Grodna i Białegostoku: o godz. 5.30, 6.30, 11.30, 15.00 i 18.00.

Odchodzą z Grodna do Białegostoku: o godz. 6.50, 11.00, 17.00 i 20.30.

Odchodzą z Sokółki do Białegostoku: o godz. 8.00, 12.35, 18.35 i 22.10.

Odchodzą z Białegostoku do Grodna—Wilna: o godz. 0.30, 5.50, 11.45 i 14.45.

Odchodzą z Sokółki do Grodna i Wilna: o godz. 2.10, 7.10, 13.25 i 16.25.

Odchodzą z Grodna do Wilna: o godz. 4.00, 9.00, 12.30, 15.15 i 18.15.

Podróż trwa: Wilno—Białystok około 8 godzin, cena biletu 15 zł. Wilno—Grodno ok. 4½ godz., cena biletu 10 zł. Grodno—Białystok ok. 2½ godz., cena biletu 5 zł. Urzędnikom, wojskowym i uczniom — zniżka. Autobusy są ogrzewane, wygodne — jazda pewna, bezpieczna i regularna. 3860.

ZABAWY

— **Pożegnanie Starego Roku i Powitanie Nowego Roku w Związku Zaw. Drukarzy m. Wilna** odbędzie się dziś w sali Związku (ul. Bakszta Nr. 4) urozmaicone miłemi niespodziankami.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

— **Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego m. Wilna** urządza wielki **maskowy bal sylwestrowy**, który się odbędzie w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w dniu 31 grudnia r. b. o godz. 23-ej.

Maski i kostjumy nie obowiązują. Pozostałe zaproszenia można nabywać w Kasynie Garnizonowem (ul. Mickiewicza 13) od godz. 17—19. Cena biletu 8 zł., akadem. 5 zł.

— **Bal „Rodziny Policyjnej".** Ogromne zainteresowanie, jakie obudził w naszem mieście bal maskowy „Rodziny Policyjnej", pozwala nam przypuszczać, że wszyscy wybiorą się na ten bal nietylko dla zapowiedzianych atrakcyj, ale i dlatego, by obecnością swoją przyczynić się do uzyskania przez „Rodzinę Policyjną" funduszów na kolonje letnie dla chorowitych dzieci niższych funkcjonarjuszów, oraz na zasiłki dla wdów i sierot po poległych przy pełnieniu służby i zmarłych policjantach.

Piękne dekoracje pomysłu i wykonania p. Lidji Szole zamienią salony Kasyna Garnizonowego w królestwo róż, w którem dnia 4 stycznia królować będą urocze panie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej", które oprócz swej wartości nieśmiertelnej posiada barwność, lekkość, humor inscenizacji. Dla tych to zalet „Sen nocy letniej" zyskał niebywałe w kronikach teatralnych Wilna powodzenie. Bilety zniżkowe nieważne.

Jutro w dalszym ciągu ciesząca się rekordowem powodzeniem sztuka Gordina „Mirla Efros", w której na czele świetnie zgranego zespołu występuje gościnnie znakomita tragiczka Wanda Siemaszkowa. Należy zaznaczyć, iż „Mirla Efros" wkrótce schodzi z repertuaru.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ostatnia nowość repertuaru pełna humoru i werwy komedja Fodora „Mysz kościelna", w której A. Zelwerowicz kreuje jedną z wybitnych postaci tej dowcipnej i zabawnej komedji. Widowisko to jest stale zapełnione wykwintną publicznością, która bawi się na niem wybornie.

— **„Sandomierskie Wesele".** Jutro w dzień Nowego Roku o godz. 3.30 po poł. zespół Teatru Regjonalnego wystawia po raz ostatni barwne widowisko z tańcami i śpiewami „Sandomierskie Wesele". Ceny miejsc zniżone od 30 gr.

— **„Królewicz Rak".** Polska baśń ludowa pióra Wandy Stanisławskiej ukaże się z końcem bieżącego tygodnia na scenie w Teatrze „Lutnia". Muzykę opracowała autorka na oryginalnych motywach ludowych pieśni ziemi kieleckiej i piotrkowskiej. Kierownictwo muzyczne objął znany kompozytor i dyrygent Eugenjusz Dziewulski uzupełniając ilustrację muzyczną autorki paru prześlicznemi kompozycjami własnemi oraz przepięknie instrumentując całość. Nowe fantastyczne dekoracje artysty malarza E. Karnieja. Fantastyczny balet na dnie stawu wykona szkoła baletowa Rejzerówny. Reżyserja w wytrawnych rękach K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Duże koszty związane z jej wystawieniem, które zdecydowała się ponieść obecna dyrekcja A. Zelwerowicza były przyczyną, że sztuka tak odpowiednia dla młodego pokolenia dotąd nie była grana.

— **Rewja Sylwestrowa.** Dziś o godz. 11-ej min. 45 odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance artystyczna rewja Sylwestrowa. Jak głosi fama zakulisowa zespół artystyczny Teatrów Miejskich wykaże niepospolite w tym kierunku zdolności. Humor, piosenka i taniec będą dominowały w programie rewji. Z numerów poszczególnych wymienić należy: Buty, znakomita przeróbka sceniczna utworu Kiplinga. Chaplin i Coogan groteska filmowa, Cyrk zajechał na podwórze — scena cyrkowa, Tancerka z Kochinchiny, oryginalny utwór specjalnie napisany do tej rewji oraz cały szereg tańców współczesnych i wiele innych rozmaitości. Reżyserja R. Wasilewskiego i K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Układ tańców Z. Karpińskiego. Kierownictwo muzyczne E. Dziewulskiego. Bufety czynne będą całą noc. Instalacja radjofoniczna firmy Philips zapewnia tańce do rana.

RADJO

WTOREK, dnia 31 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek popularny w wykon. orkiestry Polskiego Radja. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: Komunikaty organizacyj społecznych. 17.25: Audycja dla dzieci. „Mój ogródek zimowy" pog. przyrodnicza wygł. Irena Łubiakowska. 17.45: Koncert. 18.45: Kącik dla panów. Prow. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.10: 16-ta lekcja języka niemieckiego. 19.25: „Tomasz Mann—laureat Nobla" odczyt wygłosi Jerzy Wyszomirski. 19.50: Program na środę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Koncert, komunikaty i feljeton. 22.45: Audycja zbiorowa pięciu stacyj polskich: 22.45—23.15 — Poznań; 23.15—23.45 — Kraków; 23.45—0.30 — Warszawa; 0.30—1.00—Wilno—audycja naodwrót p. t. „Noc Wilna" (Transmisja na całą Polskę); 1.00—1.30 — Katowice.

ŚRODA, dnia 1 stycznia 1930 r.

10.15: Nabożeństwo. 11.55: Sygnał czasu i kom. meteorlogiczny, koncert, oraz odczyty rolnicze. 16.55: Koncert i słuchowisko dla dzieci. 19.00: „Kukułka wileńska". 19.25: 13-ta lekcja języka włoskiego. 19.40: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: „La Traviata", opera G. Verdi'ego (audycja z płyt gramofonowych). 22.00: Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Nowinki radjowe.

Wyjątkowa atrakcja radjowa.

W piątek 3 stycznia o godz. 18.45 wystąpi przed mikrofonem wileńskim wielka artystka polska Wanda Siemaszkowa, niezrównana artystka słowa, spadkobierczyni genjuszu Modrzejewskiej. W półgodzinnej audycji znakomity gość Wilna wypowie szereg utworów polskiej poezji współczesnej, m. in. z cyklu wierszy dziecięcych i poematu „Lament królewski" w. Hulewicza. Będzie to pierwszy wogóle występ Siemaszkowej w radjo; fakt ten przysparza szczególnego zaszczytu radjostacji wileńskiej i jej słuchaczom.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Złodzieje nie próżnują.

— Z mieszkania p. Natalji Jakowiczowej (zaul. Bernardyński 9) nieznani sprawcy, po wyłamaniu zamka, skradli garderobę i bieliznę, wartości narazie nieustalonej

— Podobny los spotkał Aleksandra Rodkiewicza (ul. Szopena 4), któremu skradziono różną garderobę męską i damską oraz bieliznę, wartości 1200 zł.

W potrzasku.

— Z pracowni Jerzego Samborowskiego (ul. Jagiellońska 7) skradziono kondensator radjowy oraz narzędzia ślusarskie. Jak się okazało sprawcą jest Antoni Bartoszewicz (ul. Lwowska 14), zatrudniony w tejże pracowni.

— Ubranie męskie i trzewiki, skradzione Wiktorowi Jakowiczowi (ul. Wiłkomierska 13) odnaleziono. Złodziei w osobach Aleksandra Sołtanowicza (wieś Porajcze) i Andrzeja Skowrońskiego (ul. Bobrujska 9) aresztowano.

— Augustyn Marchewki (ul. Werkowska Nr. 9) swoje trzewiki poznał na nogach Konstantego Winełowa, którego aresztowano.

Zaczadzenie.

— W niedzielę ubiegłą, w mieszkaniu przy ul. Św. Mikołaja 9 znaleziono bez przytomności Antoninę Morejko, liczącą lat 56.

Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował że Morejko zmarła wskutek zaczadzenia.

Samobójstwa.

— W sobotę, dnia 28 b. m. Walentyna Gutowska, lat 18 zamieszkała przy ul. Filareckiej przybyła z wizytą do swej siostry Żebrowskiej (ul. Antokolska 32) i tu z zamiarem samobójczym strzeliła do siebie z rewolweru syst. „Browning".

Lekarz Pogotowia po stwierdzeniu rany postrzałowej w okolicę serca, w stanie bardzo ciężkim przewiózł dziewczynę do szpitala św. Jakóba.

— Eleonora Orszewska (ul. Siemieniska Nr. 3) zatruła się octem sabadilowym. Pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe i umieściło w szpitalu Żydowskim.

Okradziony warszawianin odzyskał swe rzeczy.

Jak donosiliśmy w ostatnim numerze „Kur. Wil." ofiarą złodzieja padł niejaki Izrael Rządzyński, któremu po przybyciu z Warszawy do Wilna skradziono walizkę z garderobą i dokumentami i książeczkami P. K. O.

Dzięki energji i sprawności naszych władz śledczych niebawem zdołano ująć sprawcę kradzieży, a mianowicie Edwarda Żylonisa (ul. Bukowa 12).

Nienaruszoną walizkę od złodzieja odebrano.

Żylonis jest dobrze znanym policji złodziejem.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Kalendarz „Ilustrowanego Kuryera Codziennego"** na rok 1930 ukazał się obecnie jako rocznik trzeci tego wydawnictwa. Kalendarz ten, opracowany jako podręczny informator domowy dla użytku wszystkich, t. j. nie mający lokalnego charakteru, lecz dostosowany do potrzeb ogółu mieszkańców, ukazuje się w tym roku jako wspaniała publikacja albumowa, wyróżniająca się zarówno bogatą treścią redakcyjną jak i wysokiemi wartościami artystycznemi w części reprodukcyjnej. Kalendarz obejmuje 500 zdjęć, rysunków, wykresów i mapek.

WŚRÓD PISM

Ostatni tegoroczny numer (52) **Tygodnika Ilustrowanego** zasługuje na specjalną uwagę dzięki obfitości ciekawego materjału. Między innemi wyróżnić należy artykuł „Lwy północy", poświęcony oddziałom polskim, walczącym na Murmanie. Interesujący jest również artykuł B. Szarlitta „S. O. S.", omawiający wielkie burze morskie ostatnich tygodni. Prócz tego mamy tu feljeton Kleszczyńskiego „Inteligencja"; D-ra Sas-Jaworskiego „W obronie państwa"; A. Münnicha „Towarzystwo Naukowe w Toruniu"; dokończenie noweli Z. Reutt-Witkowskiej „Cukiernik wiosenny", dział rebusowo-szaradowy i inne.

OFIARY:

Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych na ręce gen. Krok-Paszkowskiej urzędnicy Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie złożyli na Koło Opieki nad dziećmi przy Stacji Przeciwgruźlicznej: inż. W. Markiewicz 5 zł., inż. J. Olszewski 5 zł., inż. I. Przysiecki 2 zł., B. Zagrodzki 2 zł., inż. H. Mieszkowski 2 zł., A. Mikołajun 1 zł., H. Giecewicz 2 zł., inż. I. Giryn 5 zł., inż. Fr. Wojciechowski 2 zł., inż. J. Sobolewski 3 zł., A. Szumiński 2 z., N. Halicki 2 zł., inż. J. Paprocki 2 zł., K. Rozwadowski 2 zł., H. Lewulis 1 zł., inż. S. Kiełczewski 3 zł., inż. Laskowski 3 zł., R. Zejfert 2 zł., P. Czerwińkowski 50 gr., inż. W. Krukowski 3 zł., M. Świecimska 3 zł.

*

Do dyspozycji Dowódcy 6 p. p. Leg. na Koło Opieki nad dzieckiem przy Stacji Przeciwgruźlicznej w Wilnie — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli kwotę 11 zł.: kpt. Brzeskwiński, por. Sadowski, por. Wroński, por. Michoń, por. Downar-Zapolski, ppor. Mazur, ppor Szydłowski razem 7 złotych, por. Meinarowicz 2 złote i por. Piotrowski 2 złote.

*

P. Henryk Ząbielski zamiast życzeń noworocznych na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych zł. 5.

*

Na fundusz bibljoteczny Polskiej Macierzy Szkolnej zamiast życzeń noworocznych złożyli ofiary: p. Józef Korolec, dyr. Tow. „Przezorność" zł. 100; p. Zygmunt Dudyński zł. 10; p. Stanisław Łuczyński zł. 5; p. Władysław Chełmicki zł. 3; p. Janina Karolcowa zł. 5; p. Marja Korsakowa zł. 2; p. Nadzieja Mienajłowa zł. 1; p. Józef Borkowski zł. 5; p. Bolesław Gołębiowski zł. 3; p. Michał Sciepuro zł. 1; p. Bohdan Mintowt-Czyż zł. 3; p. Andrzej Kondratowicz zł. 5; p. dr. Witold Węsławski zł. 5; p. Jan Piłsudski zł. 10; p. Ludwik Szwykowski zł. 20

Giełda warszawska z dn. 30.XII. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,877—8,897—8,857
Holandja	359,08—359,98—358,18
Kopenhaga	238,60—239,20—238,00
Londyn	43,41—43,52—43,30
Paryż	35,04½—35,13—34,96
Praga	26,40¾ 26,47—26,34½
Szwajcarja	172,75—173,18—172,32
Stokholm	239,75—240,35 239,15
Włochy	46,58—46,70—46,46
Berlin	212,57
Gdańsk	173,64

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	118,00—118,25
Premjowa dolar.	67,00 67,25—67,00
5% konwersyjna	49,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	48,00—47,90
4½% warszawskie	47,25
8% Częstochowy	57,25
8% Lublina	58,00
8% Łodzi	61,25—61,40—61,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	125,00
Bank Handlowy	120,00
Bank Polski	178,50
Bank Polski Przem. we Lwowie	85,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Cukier	27,90
Firley	39,00
Gródek	8,00
Lilpop	36,50
Ostrowiec I—III em. s. B.	61,00
Parowozy I i II em.	20,00
Starachowice	21,75
Haberbusch	[illegible]

Zjazd Tatarski w Wilnie.

W dniu 27 grudnia r. b. odbył się w Wilnie II Wszechpolski Zjazd Delegatów Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli: delegaci od 10 miejscowych oddziałów Związku, a mianowicie: od oddziałów w Warszawie, w Wilnie, w Grodnie, Nowogródku, Słonimiu, Lachowiczach, Iwju, Dokszycach, Sorok-Tatarach i Niekraszuńcach.

Przybyli również powitać Zjazd w imieniu Tatarów Krymskich przebywający na emigracji w Konstantynopolu: b. minister spraw zagranicznych Republiki Krymskiej p. Dżafer Sejdament oraz student uniwersytetu w Krakowie p. Abdullach Zihni.

W charakterze gości byli obecni podczas obrad Zjazdu J. E. Mufti, dr. J. Szynkiewicz, prof. S. Bazarewski, generał A. Romanowicz i liczni przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego w Wilnie.

Przewodniczył na Zjeździe prezes oddziału Związku w Warszawie p. A.-H. Churamowicz, który wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych w roku bieżącym: honorowego członka Związku znanego publicysty Czesława Jankowskiego i założyciela Związku A. Murza-Murzicza. Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania, złożonego przez sekretarza Rady Centralnej Związku p. Leona Kryczyńskiego i udzieleniu Radzie Centralnej absolutorjum, Zjazd między innemi uchwalił zwrócić się do J. E. Muftiego z prośbą o zwołanie przed 1 kwietnia 1930 roku Wszechpolskiego Kongresu Muzułmańskiego, celem obrania Najwyższego Kolegjum Muzułmańskiego o charakterze tymczasowym do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Muzułmańskiego, do czego Dr. J. Szynkiewicz odniósł się przychylnie.

Do Rady Centralnej na rok 1930 zostali wybrani: O. Kryczyński (prezes), D. Janowicz-Czaiński (wiceprezes), Ch. Smajkiewicz (skarbnik), S. Murza-Murzicz (sekretarz) oraz A. Jakubowski, J. Bohdanowicz i A. Szczucki.

Z SĄDÓW

Jeszcze afera kolejowa,
tym razem przed sądem apelacyjnym.

Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się głośna sprawa o fałszowaniu i sprzedawaniu biletów kolejowych przez urzędników dyrekcji wileńskiej.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło trzech z pośród oskarżonych przez sąd okręgowy, a mianowicie: Edmund Szmidt, skazany na 5, Piotr Osica — na 4 i Walerjan Czebotarewicz na 3 lata ciężkiego więzienia, którzy odwołali się od tych wyroków do wyższej instancji, inni skazani nie mieli odwagi ryzykować.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Jundziłł przy udziale pp. sędziów Jodziewicza i Niekrasza.

Referat sprawy trwał około dwóch godz., poczem przesłuchano świadka Gołubiewa, naczelnika wydziału handlowo-taryfowego oraz wysłuchano biegłego p. Rutkiewicza, który uzasadniał wykazane straty, jakie przy prowadzenia afery skarb państwa poniósł.

Po przerwie obiadowej głos otrzymał p. prokurator Kowerski, który domogał się zatwierdzenia wyroku, wydanego przez sąd okręgowy.

Powództwo cywilne w kwocie 211694 zł. 24 gr. od skazanych na rzecz skarbu państwa popierał radca prokuratorji generalnej p. Kaz. Zwierko.

Zkolei głos zabrała obrona podsądnych, a więc: mec. Szyszkowski w imieniu osk. Szmidta prosił o złagodzenie wymierzonej mu kary, wskazując na różne okoliczności łagodzące, mec. Jasiński bronił osk. Czebotarewicza wreszcie adw. Łuczywek dowodził energicznie że jego klijent Osica jest zupełnie nie winien.

Po wysłuchaniu ostatnich słów podsądnych, sąd udał się na naradę, która trwała nie niewinny.

W rezultacie przewodniczący ogłosił sentencję wyroku, której mocą zatwierdził wyrok sądu okręgowego zapadły w stosunku do Szmidta i Czebotarewicza, obciążając ich dodatkowemi opłatami i kosztami sądowemi i nie zaliczając im aresztu prewencyjnego, natomiast uchylił wyrok poprzedni co do Piotra Osicy, całkowicie go uniewinniając.

Ka-er.

Rozmaitości

70-LETNIA MORDERCZYNI SKAZANA NA ŚMIERĆ.

Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nagminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało. A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełniła mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka, który mógłby jeszcze żyć bardzo długo.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wybuch na stacji kolejowej.

ŁÓDŹ, 30.XII. (Pat). Dziś o godz. 16.55 wpobliżu stacji kolejowej Łódź Kaliska wskutek wybuchu uległ zniszczeniu drewniany budynek stawalni kolejowej. Dwóch robotników, zajętych wewnątrz budynku, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Wskutek wybuchu wyleciały szyby oraz został uszkodzony dach w najbliżej znajdującej się od miejsca wybuchu parowozowni. Dochodzenie prowadzi okręgowy urząd śledczy. Prawdopodobnie przyczyną wybuchu było nieostrożne obchodzenie się z urządzeniami acetelinowemi.

Ujęcie statków przemytniczych.

NEW-PORT, 30. XII. (Pat). Wczoraj rozpoczęło energiczny pościg statków, przemycających wzdłuż wybrzey Nowej Anglji napoje alkoholowe. Statki strażnicze zajęły u wejścia do portu statek kontrabandzistów „Blackduck". Statek ten, korzystając z mgły, usiłował umknąć, przyczem w czasie starcia trzech członków jego załogi zginęło, jeden zaś odniósł rany. Załoga dwóch innych statków przemytniczych, zajętych przez statki strażnicze, zbiegła na łodziach.

NAJDZIWNIEJSZA WIEŚ NA ŚWIECIE.

Jest nią mała wioska hiszpańska Cervera de Buitrago wpobliżu Madrytu, posiadająca zaledwie półtorej setki mieszkańców. I ci właśnie mieszkańcy, zarówno mężczyźni jak kobiety, czynią z tej wsi unikat na całym świecie. Są to ludzie zupełnie normalnie zbudowani i wyróżniają się jedynie tem, że posiadają po sześć palców u rąk. Mimo niewielkiej odległości od stolicy, niezwykła ta wioska, położona wśród gór, jest niemal zupełnie odcięta od świata, a jej mieszkańcy rzadko wydalają się poza jej granice. To też mało kto wie o istnieniu tylu fenomenów natury w odległości kilkudziesięciu zaledwie kilometrów od Madrytu. Mieszkańcy Cervera de Buitrago tak są przyzwyczajeni do sześciu palców u rąk, że widok „tylko" pięciu palców u dłoni wprawia ich w zdumienie. Niektórzy z nich posiadają wszystkie sześć palców rozwiniętych normalnie, inni posiadają palce do połowy zrośnięte ze sobą, a jeszcze inni posiadają dwa lub trzy palce przyrośnięte do kciuka.

PHILIP MACDONALD. 28)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(*„THE WHITE CROW"*).

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Oczy detektywa spoczęły na Pike'u. Inspektor uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Ja jeszcze nie myślę, panie — odpowiedział.

— A teraz rodzina — rzekł Antoni. — Czy macie już zebrane wszystkie dane?

— Dziś się to zrobi.

— Rodzina — powtórzył Antoni i opowiedział dla informacji Lucasa i Boyda o swojej porannej wizycie. Zakończył słowami:

— Druga dziwna paczka. Na każdym kroku natrafiamy na dziwne rzeczy, coraz to dziwniejsze.

— Tak — potwierdził Lucas — ale co robimy? Właściwie nic.

Antoni potrząsnął głową.

— Tego nie powiem. W każdym razie obserwujemy i czekamy. No i szukamy Lenneta. — Spojrzał na Boyda. — Nie pomijając zakładów pogrzebowych, prawda?

Lucas drgnął.

— Czy naprawdę sądzisz —

— Wszystko przemawia za tem, że chłopak raczej nie żyje niż żyje — przerwał detektyw.

— W s z ę d z i e szukamy — odpowiedział Boyd.

— Dobrze — rzekł Antoni. — Więc w każdym razie c o ś robimy. A co słychać z guzikiem?

— Jak dotąd nic — zabrał głos Pike. — Może pochodzić ze stu miejsc, ale się to jeszcze nie wykryło. Szukamy w dalszym ciągu.

— Kwestja czasu — skomentował Antoni. — Widzisz, Lucas, i tu się coś robi. Ale chciałbym poddać jeszcze inne kierunki poszukiwań.

— Ależ, mój drogi — rzekł niecierpliwie Lucas. — Poddawaj ich jak najwięcej.

— Dobrze. Pewnie niektóre są już zapoczątkowane, ale wymienię je wszystkie pokolei. Przedewszystkiem chciałbym wiedzieć, gdzie i z kim Lines-Bower spędzał tak często obiady „poza domem" niby to w związku z interesami.

— Zrobione — rzekł Pike.

— Następnie interesują mnie jego stare czeki i książeczki wkładkowe z ostatnich dwóch — trzech lat.

— Zrobione — powtórzył Pike.

— Następnie trzebaby zebrać możliwie wyczerpujące informacje o tych jego licznych doradcach prawnych.

— Dobrze — potwierdził Boyd.

— Dalej! — Antoni uśmiechnął się szeroko. — Jak sądzicie, gdzie dałoby się zebrać dane biograficzne, dotyczące panny Emmy Wilkinson, pani Ernestowej Cartwright, Pawła Richmonda Sandersona, panien E. i J. Mackenrick i Filipa Lemaitre'a? Aha i doktora Scott-Mathewsa?

Tym razem odpowiedziało mu milczenie. Wreszcie Lucas rzekł:

— Dobrze. Zajmę się nimi. Cóż to za jedni?

— Drobni obdarowani, wymienieni w testamencie. — Antoni dotknął kieszeni na piersiach. — Mam tu kopję.

— Nam mają ją dopiero przysłać — zauważył Lucas. — Daliśmy się wyprzedzić. Zajmijcie się tem, panowie — zwrócił się do podkomendnych.

Ale Pike już notował.

Detektyw wyjął z kieszeni niebieskawą kopertę i rzucił ją na biurko.

— Przeczytaj — rzekł do Lucasa. — Prawie cały majątek przechodzi na wdowę. Dla córki przeznacza się 3.000 funtów rocznej renty. Wymienione przeze mnie osoby otrzymują przeciętnie po 5.000 funtów każda. Dalej kilka zwyczajowych gestów pod adresem „wiernych pracowników" i coś tam dla służby.

— A personel biurowy? — zapytał komisarz.

— Narzuca się to, prawda? Otóż jeszcze jedna dziwna rzecz. Dufresne nie dostaje ani grosza. Amerykanka — parę setek. Panna Holroyd — cztery tysiące.

— Ta dziewczyna! — wymówił wolno Lucas. — Zawsze na pierwszym planie.

— Tak. — Antoni począł rysować palcem esy floresy po biurku. — Tak. Ale w kłamstwie niezbyt mocna.

— E? — Lucas wydał swój zwyczajowy odgłos zdziwienia.

Antoni potrząsnął głową.

— Ciekaw byłem, czyś ty to zauważył. Albo może Boyd. — Spojrzał na obu wymienionych, którzy dali poznać wyrazem twarzy, że nie rozumieją, o co chodzi.

— Nie? — zapytał detektyw. — A przecież to tu jest. — Wskazał palcem na teczkę. — Nie mogła sobie przypomnieć, o której godzinie wyszła z biura. Większą część drogi na Sloane Street przebyła pieszo. Po drodze załatwiła trochę sprawunków — u Marriotta i Henry'ego. Wszystko w porządku, prawda? Firma Marriott i Henry jest otwarta dłużej, niż inne sklepy. Zamykają ją dopiero o siódmej czterdzieści pięć. Ale, moi panowie, jak wam wiadomo, firma Marriott i Henry znajduje się zdala od innych sklepów, bo na Paston Street. Ulica ta, jak wam również powinno być wiadomo, przecina dwie linje okręgowe, dlatego udzielono jej przywileju dowolnego oznaczania dnia, w którym zamyka się wcześniej. Ogólnie takim dniem jest sobota. I w tym wypadku była nim sobota, d o p ó k i przed dwoma tygodniami nie zamieniono jej na czwartek. Dowiedziałem się tego wszystkiego z ust sprzedającego. Z tego wynika, że nasza Sheila załatwiała sprawunki w siedem czy osiem godzin po zamknięciu sklepu.

— Moja wina — rzekł Boyd do niezadowolonego Lucasa. — Bylibyśmy o tem pomyśleli, ale później. Nie mamy dla tej zwłoki żadnego usprawiedliwienia.

— Uderzyło mnie to przypadkowo — dodał Antoni. — Poszedłem dowiedzieć się, o której zamykają.

Lucas patrzył ze zmarszczonem czołem na sukno biurka.

— Była w biurze sama — rzekł. — Nie wie, o której wyszła. I złożyło się tak, że nikt jej nie widział wychodzącej. Kupowała w zamkniętym sklepie. U Lines-Bowera pracowała najdłużej z całego osobistego personelu. Nie zauważyła w nim ostatnio nic szczególnego. Zapisano jej w testamencie 4.000 funtów. — Podniósł brwi i spojrzał na podkomendnych.

— Te dane dają do myślenia — przyznał Boyd. — Ale dziewczyna była dziwna od samego początku. Kazałem ją śledzić tak samo, jak resztę aż do odwołania. Kosztowna robota, panie komisarzu.

Lucas potaknął ze zniechęceniem głową.

— Piekielnie kosztowna! I jak dotąd nic. Nie mamy żadnej pobudki zbrodni. A jeżeli jaką wygrzebiemy, to prawdopodobnie okaże się fałszywa. Tak jak było ze sprawą Dennisona. Tylko, że to jest coś gorszego. Weźmy naprzykład gabinet zamordowanego. Jak się tam można było dostać? Przez okno? Wykluczone. Komina niema. Drzwi zamknięte od środka. P s i a k r e w! Dobreby to było w powieści kryminalnej, ale w rzeczywistości — — — urwał.

— Damy sobie jakoś radę, panie komisarzu — rzekł tonem pocieszenia Pike. — Mamy już jaki taki materjał i potrafimy go wyzyskać. No, i panna Holroyd coś wie. Inaczej nie byłaby taka dziwna.

Wysunął szczękę ku przodowi, jakby spragniony awansu.

— Wie coś? — powtórzy Antoni. — Ale co? I bądźmy sprawiedliwi. Jest jeszcze druga dziewczyna. Czyście sprawdzili jej zeznania?

— Tak jest — odparł Boyd. — Wszystko w porządku. — Była na obiedzie z młodym człowiekiem. Harold Davies! W teatrzyku Varolium zajmowali krzesła C7 i C8. Później byli na kolacji i na tańcach w hotelu Berkeley. Młody Davies jest tam dobrze znany.

— Urzędniczy high-life. [...] zsunął się z biurka i spo[...] garek. — Czy wiecie [...] już dwadzieścia po [...]

— Co? — Lucas zerwał się z krzesła. — Muszę się śpieszyć. — Napełnił papierośnicę z pudełka, stojącego na biurku. — Kiedy cię znów zobaczymy, Gethryn?

— Kiedy zechcecie — odpowiedział nieokreślenie detektyw. — Ale wpierw poprosiłbym o stenografistkę. Chciałbym podyktować raport.

— Pike się tem zajmie. — Lucas ubrał się w płaszcz. Wziął kapelusz i laskę i wyszedł.

Boyd wstał i zaczął chować papiery.

— Czy będziemy mogli przeczytać pański raport? — zapytał.

— Ależ naturalnie — odpowiedział Antoni. — Poproszę nimfę o sporządzenie czterech kopij. Jedną sobie wymawiam.

— Na kiedy panu potrzebna stenografistka?

— Zaraz panu powiem. — Ant[...] podszedł do biurka, gdzie stał te[...] Lucasa. — Czy Klub Blacka[...] jest pan Travers? Poczekam... Dzień dobry! Tak, to ja... Cz[...] już lunch? Nie? To dobrze. [...] kaj, to zjemy razem. O drugie[...] trochę późno, ale poczekaj. [...] żył słuchawkę. — Panie Pike[...]

— Według rozkazu!

Boyd i Pi[...] znikli [...]

Antoni [...] drzwi uc[...] Pike'a: [...]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. [...] nictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-[...]

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. [...] katy — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w[...] zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany [...]

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40.